

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } s 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek: 17. lipca.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Aleksęgo. Jutro: Szymo-
na z Lip. — Gr.-kat. Dziś: Andreja. Jutro: Aftanazy.—
Słów Dziś: Dzierżykraj. Jutro: Unisława.
Wschód słońca 4:12, zachód 8:00.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Bernardynów
o godz. 9 rano przed ołtarzem błog. Jana z Dukli wotywa
z nauką, o g. 8 wieczorem litania śpiewana i ucałowanie
relikwii błog. Jana. — W kościele OO. Karmelitów na cześć
Matki Boskiej Szkaplerznej suma o 10, nieszpory z wysta-
wieniem o g. 4 pop.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 11 do 1 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 i od 3 do 7 w.

Wystawy stale. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszkę pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Teatry. Teatr miejski: Dziś: nie będzie przedstawienia. — Jutro: „Wesoły inwalida”, operetka Eyslera. Początek o godz. 7 1/2 wieczór.

Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23). Jutro: „Nad przepaścią”, wodewil ze śpiewami. Występ p. Adolfiny Zimajer. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	734.0	+16.2	SW ²			
2 popoł.	733.5	+26.0	WSW ²		+30.2	+13.8
9 wiecz.	733.6	+20.3	S ²			

Uwaga: Pogoda.

Prognostyka nadziś: Nieznaczne zachmurzenie.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 17 lipca.

Coraz częściej i uparciej powtarzający się przy otwarciu posiedzeń Rady miejskiej refren: „Dla poratowania zdrowia proszą o urlop...”, zwiastuje, że lada chwila zabraknie kompletu. Już i tak wczoraj p. wiceprezydent Michalski mógł otworzyć posiedzenie dopiero około trzech kwadransy na 8, naturalnie owym „refrenem”, w myśl którego 6-tygodniowy urlop otrzymali pp. radni: dr. Loewenstein, Neuman, dr. Próchnicki i Blumenfeld.

Następnie nihy pniak Jowisza w staw rzucony, spadała w przygotowaną do snu letniego Radę niespodziewanie sprawa... wykupna tramwaju konnego. Zagaił ją, jako nagłą, przed porządkiem dziennym, imieniem komisji elektrycznej r. prof. Dzieślewski, a w jego tropy posypał się szereg mówców. Charakterystycznym było przytem, że prawnicy byli zapatrywania, iż w sprawie tej niema powodu do pośpiechu; inaczej, bo nalegając na jak najrychlejsze załatwienie, zapatrywali się na rzecz technicy.

I tak ref. dr. Dzieślewski prosił, aby Rada tak lub owak, jednak rozstrzygnęła jakoś już teraz sprawę wykupna tramwaju konnego przez miasto, czas bowiem nagli bardzo. Przedewszystkiem w roku przyszłym kończy się moc ustawy o kolejach lokalnych, przyznająca nowozbudowanym kolejom ulgi podatkowe na lat 15, a Lwów nie może

przystąpić do rozszerzenia sieci tramwaju elektrycznego, z powodu przeszkód, jakie stawia tramwaj konny. Prócz tego, przy przełożeniu toru tramwajowego w dojeździe kolejowym, co musi w najbliższych miesiącach nastąpić, wypłynie również stosunek tramwaju elektrycznego do konnego. Dlatego mówca wniósł, aby rzecz ta się znalazła na porządku dziennym Rady w przyszłym już tygodniu.

R. Bardas był zdania, że w każdym razie sprawyby wprerw musiała przejść przez sekcję finansową.

Dr. Lilien zarzucał, że kwestję wysuniętą w chwili, kiedy Rada bardzo jest niezupełną wskutek letnich wyjazdów. Nie należy się śpieszyć także z innego względu, mianowicie, aby przeciwnika możliwości przetrzymać i uzyskać jak najlepsze warunki. Dlatego, zdaniem mówcy, niema powodu do pośpiechu.

R. Schleyen był za nagłością tak ze względu na ustawę o kolejach lokalnych, jak ze względu na przełożenie toru w dojeździe do dworca kolejowego. Miasto będzie musiało budować nasyp i dla siebie i — wedle kontraktu — dla tramwaju konnego, który już raz zmuszony odnowić swoją linię, nie będzie już skłonny do sprzedaży. A dyrektor Wierzbicki przedstawił miastu co do dojazdu kolejowego kontrakt, w którym zastrzeżono załatwienie tej sprawy do 1 listopada br. Trzeba się zatem koniecznie śpieszyć.

R. Ciesielski był zdania, że raz już trzeba się pozbyć tych „pajaków”, pod którem to mianem mówca rozumiał tryestenkie towarzystwo, prowadzące we Lwowie tramwaj konny.

Dr. Roszkowski sprzeciwiał się pośpiechowi. W obecnym stanie finansowym miasta transakcya tak wielka, jak kupno tramwaju konnego, nie powinna być załatwiana przy tak słabym komplecie, jaki przedstawia obecnie Rada m. Lwowa.

R. Czarnecki zauważył, że tramwaj konny w miarę czasu tanieje. W zimie ceniono go na przeszło milion koron, później oznaczono nań cenę 800.000 koron. Poczekałmy, a może znowu potanieje.

R. Śliwiński uznał sprawę za zupełnie dojrzałą do załatwienia, tembardziej, że wniosek referenta nie przesądza sposobu załatwienia. Przyjmijmy albo odrzućmy wniosek o zakupno, ale uchwalmy coś, nie przewlekając w nieskończoność. Inna rzecz, że mówca uważa kupno tramwaju konnego za korzystne dla miasta, co nie wyklucza, iż nie powinno się darować przedsiębiorcom ani centa z pieniędzy miejskich ponad minimum wydatku.

R. Schleyen sądził, że tu mają więcej do mówienia technicy, niż prawnicy, którzy są przeciwni załatwieniu.

Dr. Weigel nazwał „konsekwencją”, z jaką komisya elektryczna obstaruje przy wykupnie, „uporem”, który nawet wyszukuje zdekompletowanie Rady miejskiej w porze letniej.

Dr. Lilien odparł p. Schleyenowi, że technicy mają głos pierwszy w takich sprawach, jak kwestya szyn, system wozów, stacyi centralnej, ale nie w tej sprawie, którą mogą ocenić wszyscy ludzie inteligentni, w pierwszym zaś rzędzie ekonomiści. Co do tego, aby tramwaj konny miał z czasem podrożeć, mówca również nie zgadza się z r. Schleyenem. Owszem, czując, że odnowienie linii i wozów mu się nie opłaci, a stanie się koniecznem, tramwaj konny jeszcze potanieje.

Dr. Rutowski nazwał obecną dyskusję „umiejętnością tracenia czasu”. Komisji elektrycznej nie chodzi o nic więcej, jak o zwołanie posiedzenia, na którymby pomówiono o wykupnie tramwaju konnego. Swoją drogą mówca nie uważa, aby wykupno można uchwalić w obecnym komplecie Rady.

Referent prof. Dzieślewski, odpowiadając poszczególnym mówcom sądził, że odpowiedzialność spada nietylko za załatwienie ewentualne jakiejś sprawy, ale też za niezakończenie jej i za straty stąd powstałe.

Po sprostowaniu faktycznem r. Schleyen a, w głosowaniu Rada postanowiła w poniedziałek odbyć osobne posiedzenie w tej sprawie.

R. Lilien: W takim razie proszę, aby sprawozdanie komisyjne, które dziś dopiero ma pójść do drukarni, rozdano radnym wcześniej niż dopiero w poniedziałek!

Po interpelacji r. Pawliszaka, dotyczącej urzędowania jednego z lekarzy miejskich, przystąpiono do porządku dziennego, z którego powzięto drugie uchwały co do regulacji ul. Głowińskiego (ref. r. Schleyen) i regulacji drogi sichowskiej (r. Dzieślewski).

W myśl referatu r. Dzieślewskiego przeznaczono 101.000 koron na powiększenie miejskiej centralnej stacyi elektrycznej w zakresie maszyn.

Dr. Pawlewski referował sprawę kolei na Świnnicę, znaną z wczorajszego popołudniowego „Słowa polskiego”, oświadczając się za poparciem projektu u Sejmu i za warunkowem zobowiązaniem się do pobierania granitu tatrzańkiego na bruki lwowskie, jeżeli cena nie będzie zbyt wysoka.

Dr. Lisiewicz gorąco przemawiał za projektem inż. Dzieślewskiego (nie radnego) ze stanowiska ekonomicznego, podobnie dr. Rutowski wykazując, że miasto może tu zrobić coś bardzo ładnego, prawie żadnym kosztem. Po przemowach jeszcze rr. Gubrynowicza, Czarneckiego i referenta, wnioski przyjęto, a nadto wniosek dr. Lisiewicza z ewentualną gwarancją w wysokości 4000 koron rocznych, na wypadek, gdyby kolej sama nie dawała dostatecznych dochodów.

Budowę kanału i chodnika w ul. św. Jadwigi w myśl referatu dr. Rutowskiego, a po przemowach rr. Czarneckiego i Makowicza uchwalono.

Po udzieleniu subwencji bursie im. Kościuszki (ref. dr. Próchnicki) w kwocie 1000 koron rocznie przez lat 10, jż około godz. pół do 10 przystąpiono do posiedzenia poufnego, na którym między innemi udzielono pożyczki Towarzystwu wzajemnej pomocy urzędników i sług miejskich, w kwocie 6000 koron, a nadto przyznano 1000 koron do rozporządzenia prezydum na ewentualne zapomogi dla funkcyonaryuszów miejskich.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Papież Leon XIII.

Rzym, 16 lipca. (TBk.) Dr. Mazzoni konferował dziś przed południem z Rossonim. Po południu udali się do Watykanu celem zbadania papieża. Badanie to zadecyduje, czy przedsięwzięta będzie ponowna operacya.

Rzym 16 lipca. (TBk.) (Godz. 7 m. 40 w.) O godz. 7 wieczorem wydano następujący biuletyn: „Stan Ojca św. od dziś rana nie zmienił się. Papież spał w ciągu dnia kilka godzin. Puls 88, oddech 30, temperatura 36.6. Mazzoni, Lapponi”.

Rzym 16 lipca. (Tel. pryw.) (G. 8 wieczorem.) Prof. Mazzoni chciał dokonać dziś trzeciego nakłucia piersi, aby wydobyć płyn, nagromadzony koło opłucnej, lecz Lapponi sprzeciwił się temu, obawiając się paraliżu serca. Wezwano więc prof. Rossoniego na konsylium, które zadecyduje o tem, czy trzecia operacya będzie dokonana.

Rzym 16 lipca. (Tel. wł.) Prof. Rossoni oświadczył dziś wobec jednego z kolegów uniwersyteckich: Wyczerpanie papieża postępuje szybko naprzód. Trudno dziś rozstrzygnąć, ile dni papież jeszcze żyć może, 2 czy 3 dni, gdyż serce jest jeszcze zdrowe. Od wczoraj nagromadziła się znowu większa ilość płynu w piersiach, tak, że lekarze będą musieli przedsięwziąć ponowne nakłucie.

Rzym, 16 lipca. (Tel. pryw.) Watykan otrzymał wiadomość, że w rozmaitych kościołach sekt protestanckich w Ameryce odbywają się nabożeństwa na intencyę wyzdrowienia Ojca św. Powodem sympatyj, jaką papież cieszy się u tych sekt, jest akcya Ojca św., jaką prowadził w sprawie zjednoczenia kościołów.

Rzym 16 lipca (Tbk.). godz. 10 m. 10 w. Agencya Stefaniego donosi: Prof. Mazzoni bawił w Watykanie od g. 8 do 9 wieczorem i stwierdził, że stan Ojca św. jest niezmienny. Lekarze nie sądzą, żeby katastrofa bezpośrednio zagrażała. Papież był zdenerwowany i prosił, żeby go przeniesiono na fotel, poczem uspokoił się. Gdy lekarze opuścili aparaty papieskie, omawiali sprawę ponownego nakłucia klatki piersiowej i postanowili na razie operacyi nie przedsięwziąć. Stan papieża w każdym razie jest bardzo poważny.

O g. 8. w. papież kazał przywołać sekretarza stanu kard. Rampollę i dał mu kilka poleceń.

Rzym 16 lipca (Tbk.) godz. 10 m. 35 w. Ostatnie wydanie „Tribuny” donosi, że prof. Mazzoni oświadczył wobec jednego z dziennikarzy, że także dzisiejszej nocy prawdopodobnie nie nastąpi śmierć papieża.

Rzym 16 lipca. (Tel. wł.) Kardynał Genuari, który widział papieża podczas ostatniego pomazania, zapłakał, gdy teraz zobaczył chorego. Chory zmienił się do niepoznania. Kardynał Genuari twierdzi, że Leon XIII. będzie miał tak samo długi zgon, jak Benedykt XIV.

Mrs. Angello opowiadał, że papież wygląda, jakby już nie żył, lub był pogrążony we śnie. Jak się zdaje, papież już dnia nie przetrzyma.

Lekarze twierdzą, że serce papieża jest jeszcze zdrowe i dlatego będzie można przedsięwziąć jeszcze trzecie wstrzyknięcie.

Rzym 17 lipca. (Tel. wł.) Kardynał Oreglia postanowił rozwiązać gwardę szwajcarską z powodu ciągłych kłótni i zatargów z innym wojskiem papieskim i z powodu zazdrości i zawiści, jakie między tymi oddziałami ciągle panują.

Rzym 17 lipca. (Tel. wł.) W drukarni watykańskiej przygotowują w sekrecie jednakże i w największym pośpiechu druki potrzebne dla przyszłego konklawe. Między innymi drukują kartki do głosowania, listy skrutacyjne, porządek obrad, listę uprawnionych do wyboru papieża, tudzież zestawienie wszystkich przepisów obowiązujących podczas konklawe. Także zostało już wszystko zarządzane, aby kardynałowie mieli podczas konklawe odpowiednie posiłki. Pięciu osobnych mistrzów ceremonii zajętych jest przygotowaniami.

Wiedeń 17 lipca. (Tbk.) Wszystkie koła tutejszej ludności okazują z powodu choroby papieża nader żywe współczucie. W nuncjaturze liczne osoby dowiadują się o stanie zdrowia papieża. Wczoraj dowiadawali się arcys. Franciszek Ferdynand z żoną, arcys. Rainer i Fryderyk, prezydent gabinetu dr. Koerber i wiele innych wybitnych osób.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tbk.) Na początku wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej sejmu węgierskiego przewodniczący p. Apponyi zawiadomił Izbę, iż kilku posłów, a między nimi Koszut, złożyli mandaty do komisji.

P. Ratkay zabrawszy głos, podnosi, iż prezydent gabinetu w swej onegdajszej mowie fałszywie interpretował jego słowa.

P. Polonyi oświadcza również, iż prezydent gabinetu źle zrozumiał jego onegdajszą mowę.

Hr. Khuen-Hedervary odpowiada, że wogóle nie zwracał uwagi na mowę Polonyiego, wobec czego nie może być mowy o jej złym zrozumieniu. (Wesołość). Odpowiadając p. Ratkayowi, który onegdaj w mowie swej powiedział, że woli absolutyzm, aniżeli przyczynić się do powrotu normalnych stosunków parlamentarnych, przytacza hr. Khuen-Hedervary według protokołu stenograficznego słowa Ratkaya, które zupełnie zgadzają się z tem, co prezydent gabinetu onegdaj powiedział. Odpiera więc zarzut Ratkaya. Polonyiemu przypomina, iż podczas rokowań przed utworzeniem gabinetu, Polonyi zgodził się na propozycję mowy i powiedział: „a więc dobrze, równy pokój, ale proszę powiedzieć koronie, że przy reformie ustawy wyborczej rozpoczniemy obstrukcję, jeśli nie będą uwzględnione nasze narodowe życzenia”.

P. Polonyi woła: Tak jest, a czy powiedział pan to Koronie?

Hr. Khuen-Hedervary odpowiada, że wszystko to, co czyni i mówi, mówi na własną odpowiedzialność. Mowca przyjmuje do wiadomości, że p. Polonyi nie życzy sobie absolutyzmu, stwierdzić atoli musi, że onegdaj mowcy z opozycji inaczej przemawiali. (Wzawa na lewicy. Głosy: mówiliśmy tylko, że nie boimy się absolutyzmu).

Hr. Khuen-Hedervary raz jeszcze stwierdza, na podstawie protokołu stenograficznego, że onegdaj p. Ratkay powiedział, że woli absolutyzm, niż przyczynienie się do powrotu normalnych stosunków w parlamencie.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszych obrad nad programem rządu. P. Daniel w ostrych słowach krytykował postępowanie obstrukcji i podniósł, iż w sprawie uzyskania żądań narodowych opozycji zawsze znajduje poparcie w większości, ale partya liberalna musi z całą stanowczością wystąpić przeciw dzisiejszemu sposobowi postępowania obstrukcji. Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt. (Tel. wł.) Po wypadkach, jakie zaszły wczoraj w Sejmie węgierskim, nie ulega wątpliwości, że zanoszą się na przesilenie obecnego gabinetu. Sceny, jakie dziś odegrały się w parlamencie, przypominają żywo czasy najostrejszej obstrukcji przeciw Banffyemu. Coraz bardziej rozszerza się wiadomość, że prezes gabinetu hr. Khuen-Hedervary zdecydowany jest mimo stanu „ex lex” rozwiązać parlament i rozisać nowe wybory.

Obecnie bowiem jest obstrukcja przeciw hr. Khuenowi, jeszcze ostrzejsza aniżeli przeciw Szellowi, albowiem uprzedzenie do osoby Khuena jest powszechne, podczas gdy Szell cieszył się sympatją w kołach nawet najbardziej opozycyjnych.

Całe stronnictwo niezawisłości stoi obecnie pod komendą Barabasa, a położenie hr. Khuena jest wobec ciągłych napaści na jego osobę bardzo niewesołe. Takich bowiem słów, jakie wczoraj padły w sejmie węgierskim, do dziś jeszcze tam nie słyszano.

Kryzys parlamentarna przybiera coraz bardziej, obstrukcja naciera coraz ostrzej i gwałtowniej i dlatego twierdzą wszyscy, że Węgry stoją obecnie w przededniu ważnych wypadków. Mówią także wiele o dymisji hr. Khuena.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych mówią ogólnie o dymisji hr. Khuena.

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Khuen uda się w sobotę do Ischlu, aby zdać cesarzowi sprawę z położenia parlamentarnego na Węgrzech.

Budapeszt. (Tbk.) Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym w Temeszwarcze w miejsce br. Fejervarego wybrany został posłem do Sejmu węgierskiego prezydent gabinetu hr. Khuen-Hedervary 847 głosami na 867 głosujących. 20 głosów otrzymał socjalista Bokanyi.

Zagrzeb. (Tbk.) Przybył tu ban hr. Pejacevich. Na mowę powitalną szefa sekcji Krejceвича oświadczył, że wie, iż czeka go trudne zadanie, gdyż horyzont polityczny jest zachmurzony. Będzie się trzymał zawsze dewizy, iż dobra administracja jest podstawą dalszego rozwoju.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W Radzie miejskiej wczoraj wicepr. Leo zdał sprawę z posłuchania deputacji miejskiej u namiestnika. Namiestnik oświadczył, że poczyni starania, aby wyjednać odpowiednią pomoc dla Krakowa. W sprawie zapomogi dla kraju uda się namiestnik do Wiednia, skoro otrzyma odpowiednio sprawozdanie i zestawienie szkód od wydziałów pow. Namiestnik uznaje, że dla ochrony Krakowa wskazane jest przełożenie koryta Rudawy, odpowiednia regulacja Wisły, oraz stosowna budowa projektowanego portu.

Następnie uchwalono na wystawę urządzeń miejskich 130 miast w Dreźnie wysłać celem poczynienia studyów dwóch radnych i dwóch urzędników magistratu.

Odczytano pismo wydziału Koła art. lit. w Krakowie w sprawie napadu na Kazimierza na artystów Trojanowskiego i Krzyżanowskiego. Wicepr. oświadczył, że na audyencji u namiestnika poruszył także sprawę bezpieczeństwa w Krakowie. Namiestnik zaznaczył, że uznaje potrzebę zmiany stosunków w tej mierze i będzie sprawę tę popierał.

W końcu uchwalono rozpisac konkurs na budowę nowego ratusza przy pl. św. Ducha. Konkurs będzie ograniczony do architektów polskich.

Nowy prezes Ślązka.

Berlin. (Tbk.) „National Ztg.” zaprzecza doniesieniom dzienników o kandydatach na naczelnego prezesa Ślązka Górnego, a czczą kombinacją nazywa donieszenie o kandydaturze ks. Lichnowsky'ego.

† Kallay.

Budapeszt. (Tbk.) Wczoraj odbył się przy nader licznych udziałach reprezentantów władz i publiczności pogrzeb ministra Kallaya. Cesarza zastępował arcys. Józef August.

Paryż. (Tbk.) Pisma tutejsze poświęcają gorące wspomnienia ś. p. Kallayowi, między innymi „Temps” i „Journal des Débats”.

Morderstwo w Zakopanem.

Zakopane. (Tel. pryw.) Józef Gąsienica Sobczak zamordował górala Czernika z zazdrości i uciekł.

Odwiedziny dworskie.

Drezno. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dworskich omawiają przybycie cesarza austriackiego na uroczystość urodzin króla saskiego. Cesarz Franciszek Józef ma przybyć tu 8 sierpnia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomości o wyjeździe cesarza w dniu 8 sierpnia do Drezn — dotąd nie potwierdzono.

Rzym. (Tbk.) „Tribuna” donosi, że w myśl umowy między rządem włoskim i francuskim, król uda się do Paryża z początkiem października, a więc nie bezpośrednio przed projektowaną wizytą w Londynie.

Mandżurya.

Waszyngton. (Tbk.) Biuro Reutera donosi: Kwestya mandżurska została załatwiona w sposób zadowalający. Rząd chiński zapewnił, że niebawem w Mandżurji kilka portów będzie otwartych dla handlu światowego. Rząd rosyjski oświadczył oficjalnie wobec Stanów Zjednoczonych, że nie ma nic przeciw temu.

Turecja i Bułgaria.

Sofia. (Tbk.) Agencya bułgarska donosi: Porta notyfikowała rządowi bułgarskiemu, że celem polepszenia stosunków, istniejących między Turcją a Bułgarią, postanowiła znieść kilka zarządzeń, wydanych przeciw bandom bułgarskim, a nadto uwolni aresztowanych, podejrzanym Bułgarów, zgodnie z granicami bułgarskiej części swoich wojsk i zgodzi się na otwarcie zamkniętych kościołów i szkół. W zamian za to domaga się Porta od rządu bułgarskiego zapewnień co do pokojowych intencji i dowodu na to, że intencje te są w istocie szczere.

Postępowanie Porty znalazło w Sofii bardzo przychylnie przyjęcie. Rząd bułgarski złożył kategoryczne oświadczenie, że zawsze było jego życzeniem utrzymać przyjazne stosunki z rządem tureckim. Zarządzenia wojenne rządu bułgarskiego będą cofnięte.

Czerniowce (Tbk.). Minister rolnictwa Giovanelli przybył tu wczoraj w towarzystwie szefa sekcji Sackena, celem inspekcji dóbr gr. or. funduszu religijnego i państwowego zakładu hodowli koni. Wczoraj minister złożył wizytę marszałkowi kraju p. Lupulowi i arcyb. gr. orj. Repcie. Podróż inspekcyjna potrwa 8 dni.

Rzym (Tbk.). Do dziennika „Stampa” donoszą z Turynu, że w poniedziałek wydarzył się parze królewskiej wypadek w parku Racconigi, przy próbie jeździe nowym autodemem z akumulatorem. Automobil najechał na drzewo. Król wyszedł bez szwanku. Królowa jest ranna w nogę i będzie musiała przez miesiąc się leczyć. Król wczoraj znowu odbył jazdę autodemem.

Wiedeń (Tel. wł.). Prezes wiedeńskiego sądu handlowego dr. Tette, zapisał cały swój majątek, wynoszący około 200.000 koron, tutejszemu uniwersytetowi pod warunkiem, że z funduszu tego utworzonym zostanie stypendyum na wsparcie ubogiego słuchacza praw wszechniczy wiedeńskiej.

Wiedeń (Tel. wł.). Rektor politechniki tutejszej cofnął wydany na wiosnę b. r. zakaz noszenia barw, albowiem od maja do dziś nie było już żadnych zaburzeń między młodzieżą na politechnice.

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości kościelne.** Grecko-katolickie biskupstwo w Stanisławowie będzie obsadzone — jak donosi „Halyczanin” — w ciągu września. Nazwisko nominata utrzymuje się w najściślejszej tajemnicy.

— **Wiadomości osobiste.** Cesarz nadał radcy namiestnictwa, p. Ignacemu Dembowskiemu charakter radcy dworu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Włodzimierz Starosolski otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Z kolei państwowych.** Ruch ogólny na linii Chabówka-Zakopane podjęto d. 16 lipca.

— **Panama tumaoka.** Jednemu z radców sądu obwodowego w Stanisławowie wytoczono śledztwo dyscyplinarne i zawieszono go w urzędowaniu. Dyscyplinarka ta ma pozostawać w związku z panamą tumaoka.

— **Wycieczkę w okolicę Szczerca** zrobili onegdaj rzeźmieszczy lwowscy i dostawszy się nocą do dworu p. Konstantego br. Brunickiego w Humenicach, porozbijali szafy i skradli kilka ubrań, dwa kandelabry srebrne, kołpak z krymskich baranów i szarawary do stroju polskiego, lankastrowkę z napisem na lufie: „Gallant London” i bieliznę, znaczoną literami K. B. i H. B.

— **Zbiegłe dziewczę.** Trzynastoletnia Domicella Majerówna, córka szewca, zamieszkałego w domu l. 4 przy ul. Dominikańskiej, zbiegła z domu rodziców onegdaj przed południem i do dziś nie zdołała jej odzyskać. Zbiegła jest słusznego wzrostu, szczupłą szatyńką o siwych oczach, ubraną była w białą sukienkę, jasno niebieską zarzutkę, żółte buciki i miała niebieski szalik na głowie.

— **Otrucie kwasem solnym.** Adam Borkowski, dyetaryusz dyrekcji skarbu, zamieszkały w ul. Polnej pod l. 9 wypił wczoraj rano w zamiarze samobójczym sporą dosę kwasu solnego. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiło go opiece domowej. O powodzie zamierzonego samobójstwa krążą najrozmaitsze wersje, z których jedna twierdzi, iż są to następstwa przeżycia procesa.

— **Nałogowa podpalaczka.** W czerwcu ubiegłego roku zbiegła z zakładu w Kulparkowie Prakse-da Kabat, umieszczona tam przez władze jako umysłowo chora nałogowa podpalaczka. Przez rok cały uwijała się miła ta osoba po mieście i chodziła nawet do roboty przy budowach pod nazwą Antoniny Czulkowskiej, dopiero onegdaj udało się przypadkowo policyi odkryć jej prawdziwe nazwisko, skutkiem czego wraca napowrót do znienawidzonego zakładu w Kulparkowie, pokutować za dawne winy, uznana jest bowiem za nieuleczalną nałogową podpalaczkę.

— **Zgubiono.** Krawcowa Jetty Gottlieb zgubiła kartkę zastawniczą nr. 7259. Służąca Anna Zawadzka, niosąc obiad przez ogród miejski, zgubiła z koszyka srebrną łyżkę z monogramem A. E.

□ **Kroniczka krakowska.** Wincenty Kornecki, znany w szerokich kołach mieszczaństwa krakowskiego, przemysłowiec, właściciel drukarni, dyrektor Towarzystwa kredytowego rękoźmielników i przemysłowców w Krakowie, zmarł onegdaj, po kilkudniowej chorobie zapalenia płuc, licząc lat 64. Ś. p. Kornecki brał czynny udział w powstaniu 1863 r. Po skończonej kampanii, zwrócony z drogi na Syberyę, przybył do Krakowa i nabył tu drukarnię po Jaworskim. Czytany na wielu polach publicznej działalności, zostawia po sobie jak najlepszą pamięć, jako obywatel wielce dla miasta zasłużony i dzielny rzecznik i obrońca spraw mieszczaństwa krakowskiego.

□ **Strzyżów.** (Utonięcie. — Śmiertelny wypadek). W dniu 9 b. m. około godziny 9 wieczorem utonął w rzece Wisłoku przy pławieniu koni fernal dworski z Markuszowej, Franciszek Moskwa. Zmarły był żonaty i ojcem trojga dzieci. Zwłok jego mimo skrupułów poszukiwań nie zdołano dotychczas z powodu zbyt wysokiego stanu wody odnaleźć. — Wojciech Wasilewski, fernal dworski w Lutczy, jechał onegdaj wieczorem wozem, zaprzężonym w cztery konie z folwarku do dworu w Lutczy ze stromej góry tak nieostrożnie, że konie się spłoszyły, uniosły w największym pędzie wóz, a zbiecawszy na przyległe do drogi pastwisko, wpadły pomiędzy pastuchów i bydło i zatrwały na śmierć Agnieszkę Bobek, 3-letnią córeczkę tamtejszej włościanki, a nadto pokaleczyły czworo innych dzieci.

□ **Strzyżów.** (Wybory gminne). Piszą nam: Przed kilkoma miesiącami odbył się tu wybór 18 radnych. Zostali wybrani: pp. Rehlich, poborca podatkowy, Bukowski, adjunkt sądowy, Postępski, nadkomisarz straży skarbowej, Chuchla, inspektor szkolny, Uranek, oficyał sądowy, Schmue, dyrektor szkolny i kasyer kasy zaliczkowej, Zajączkowski, aptekarz, Jakób Kanner, właściciel realności, Mojżesz Diamant, wł. realn., Roman Wyżykowski, wł. realn. i przemysłowiec: Alter Nechemie, Tomasz Korpany, Wolf Deutsch, Selig Adest, Baruch Berglas, Wojciech Malanek, Piotr Górnicki i Piotr Urbanik. Wybór ten na razie nie był prawomocnym z powodu zaprzestowania przez kilka poprzednich radnych, którzy nadal nie zostali wybrani. Gdy jednak protest ten nie został przez namiestnictwo uwzględniony, wybór zatwierdzono. Po zatwierdzeniu wyboru wezwano na dzień 6 b. m. posiedzenie celem wyboru nowego burmistrza i 4 asesorów. Burmistrzem został p. Wyżykowski, a asesorami pp. Mojżesz Diamant, p. A. Nechemie, p. Korpany i p. Urbanik.

□ **Tarnów.** (Teatr poznański). Piszą nam: Teatr poznański przed rozpoczęciem sezonu w Krakowie zjechał do nas i pod reżyserią znanego artysty p. Stradiola dał dwa przedstawienia: „Na dnie” M. Gorkiego i „Knapę” Z. Parviego. Wykonanie obu sztuk było pod każdym względem dobre. Inteligentna, doskonale zgrana trupa reprezentowała się wprost znakomicie, odbierając co chwila od nielicznej niestety publiczności zasłużone oklaski. Na zaszczytną wzmiankę zasłużyli swą grą pp. Stradiot, Dobrzański (przepyszny baron w „Na dnie”), Kalinowski, znany z teatru p. Zawadzkiego, p. Linien, Polański, Olszański, Turski, Wiślański i Ryszkowski (doskonały dziad-brodziaga), oraz panie: Maryewska, Kalinowska, Szymańska i Żarnowska. Szczere wyrazy uznania należą się p. Stradiotowi za doskonałą reżyserię i zapoznanie publiczności tarnowskiej z najuważniejszymi utworami literatury swojej i obcej. Żałować tylko należy, że publiczność nie wypełniła sali „Sokoła” tak, jak gra artystów na to zasługiwała. Może winien temu trochę zaczynający się „saison morte”, więcej jednak sędzę, przyzwyczajenie tarnowskiej publiczności, zasługujące na wytknięcie, dla którego woli ona iść do collosseum lub cyrku, zamiast do dobrego teatru.

□ **Żółkiew.** (Pożar. — Wypadek z bronią. — Śmierć dziecka w rowie. — Samobójstwo o mleko). W gminie Sopotynie wybuchł w tych dniach pożar, wskutek którego spłonęło doszczętnie 12 gospodarstw włościańskich. Wyrządzona pożarem szkoda wynosi 10.684 koron i była ubezpieczoną zaledwie do wysokości 7.600 koron. Przyczyna pożaru niewiadoma. — W Odnowie zdarzył się w tych dniach tragiczny wypadek. Parobek tamtejszy, Fedko Huatyszyn, bawiąc się pozostawioną przez gajowego Andrucha Bausza strzelbą, obchodził się z nią tak nieostrożnie, że strzelba wypaliła, a cały jej nabój ugodził Stefana Halańka, który padł na miejscu trupem. Sąd tutejszy wdrożył w tej sprawie dochodzenia karne. — W gminie Kulawie utonął onegdaj w przydrożnym rowie pozostawione w domu bez dozoru półroczne dziecko tamtejszego włościanina, Dmytra Trocia. — Parobek z folwarku w Żółtańcach, Iwan Wusacz, jadąc onegdaj z mlekiem na targ do Lwowa, wyłał je po drodze. Obawa kary tak deprymująco podziałała na Wusacza, że pozostawiając konie przed lasem, sam udał się w krzaki i tu na jednym z drzew powiesił się.

□ **Stryj.** (Porządki kolejowe). Otrzymujemy następujące pismo z datą 14 b. m.: Raz po raz Szan. Redakcyja porusza sprawę nieporządków, jakie panują na kolejach galicyjskich. Z mej strony chcę również dorzucić kruszynę do całego stosu skarg, w nadziei, że będzie ona przestroga dla publiczności. Wyjechałem z Drohobycza dzisiaj, pociągiem odchodzącym do Lwowa o godz. 10 zrana. Ponieważ pociąg lwowski spóźnił się, więc pytam się konduktora, który odbierał bilety, jak długo będzie pociąg stał w Stryku; byłem bowiem tego zdania, że krócej niż zwykle. Na to odpowiada mi konduktor kategorycznie: „Pociąg będzie stał 20 minut, nas nie nie obchodzi spóźnienie, my musimy swoje odstąpić”. Na takie dictum uważałem za stosowne więcej się nie informować. Po przyjeździe do Stryja zobaczyłem na stacyi ruch niezwykle, bo nadchodził pociąg ze Lwowa. Wysiadłem z wozu i idę do restauracyi na szklankę piwa. Po paru minutach wracam i szukam wozu, którym jechałem, lecz wszystkiego na darmo. Zwracam się więc do jednego z konduktorów i pytam się, gdzie stoi lwowski pociąg. „Proszę pana, on już odjechał do Lwowa”. Pytam się, ile minut stał. „20 minut, rzekł konduktor”. Jeżdżąc często koleją, mam już pewną miarę w czasie, więc wytknąłem owemu panu, że mówi mi nieprawdę w podobny sposób, jak ten konduktor, co mnie tak świetnie poin-

formował. Zwróciłem się więc do urzędnika ruchu, aby się prawdy dowiedzieć. Ten powiedział mi, że pociąg stał 10 minut. Opowiadam mu, co zaszło i jak konduktorowie informują pasażerów. W tej chwili nadbiega konduktor, któremu musiałem wytknąć mylne informowanie mnie, i skarży się, że śmieć wobec publiczności ubliżać jego cześć. Urzędnik ruchu ujął się za rzekomo pokrzywdzonym konduktorem. Zwróciłem mu tedy uwagę, aby mnie skarżył w jego imieniu, jeżeli się czuje również dotkniętym, a następnie chciałem rozmówić się z urzędnikiem ruchu, jak mam postąpić z pakunkami, które odeszły pociągiem do Lwowa, lecz on nie uważał za stosowne dać mi dokładną odpowiedź, odszedł bowiem szybkim krokiem do biura. Jednym słowem, czuł się obrażonym. Ja zaś, nie chcąc narażać się na stratę moich rzeczy, zapłaciłem za depeszę 63 ct., a teraz doznaję przyjemności, jakie wynikają ze spóźnienia się.

† **Tortury.** Do magistratu w Nieszawie dostawiono włościanina ze wsi Duninów, pow. gostyńskiego, Józefa Markuszewskiego, u którego dr. Munkiewicz stwierdził, iż ma podeszwy i pięty u nog pokryte pęcherzami, obie stopy niezwykle opuchnięte, ślady oparzelizny i sińce na rękach, szyi, plecach i nogach. Na twarzy wyryte były ślady męczarni.

Markuszewski zeznał, iż towarzysze jego, flisacy, oskarżywcy go o kradzież rb. 14, zaczęli go bić, a gdy mimo to nie chciał przyznać się do przestępstwa, którego nie popełnił, wyciągnęli go na brzeg pod Słońskiem. Tutaj — pisze „Warsz. Dniwn.” — skrupowanego powiesili na drzewie, a zapalwszy stos, rozpalonemi gwoździemi i kawałkami żelaza zaczęli mu przypiekać nogi i ręce. Gdy i to nie skutkowało, jeden z inkwizytorów plonącą głownię podsunął mu pod nogi. Wówczas Markuszewski, chcąc uniknąć dalszych męczarni, choć pieniędzy tych nie skradł, przyjął winę na siebie. Gdy jedni znęcali się nad M., druga partya robotników szukała pieniędzy na trawie, gdzie je też odnalazła. Flisacy, wobec przyznania się M., oddali go jako złodzieja w ręce policyi nieszawskiej, która wobec zeznań ofiary i śladów okrutnego obciążenia się, zajęła się wyjaśnieniem tej sprawy. Dziewięciu flisaków aresztowano.

Szkolnictwo ludowe w Austrii.

Ciekawe dane o szkolnictwie ludowym i wydziałowym w Austrii zawiera drugi zeszyt LXII. tomu austr. statystyki szkolnej, wydawanej przez centralną komisję statystyczną w Wiedniu za czas od 15 maja 1900 r. Pozwalają one nietylko rozejrzeć się w ilościowym stosunku szkół i ich wzroście stopniowym, a tem samem wyrobić sobie pojęcie o skuteczności pedgogicznej w różnych krajach koronnych walczy z analfabetyzmem, ale jednocześnie dają pewną podstawę do uświadomienia sobie narodowego tych uczelni charakteru przez procentowe oznaczenie języka wykładowego w krajach o ludności mieszanej.

Liczba szkół ludowych w Austrii wynosiła w r. 1850 12.784, w roku zaś 1902 przedstawia już cyfrę 20.442.

We wszystkich krajach koronnych okazuje się stały i znaczny wzrost szkolnictwa ludowego z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu, gdzie jest szkół obecnie stosunkowo mniej niż było ich w r. 1850.

Liczba szkół wydziałowych wzrosła w 20-leciu od r. 1880 do 1900 z 301 na 822. Z tego przypada 419 na Czechy, 133 na Morawy i 159 na dolną Austryę. Reszta rozpada się na inne kraje koronne. Kraina i Istria mają po jednej, Gradyska i Vorarlberg po dwie, Bukowina niema żadnej.

Nauka szkolna całodziennie odbywała się tylko w 67.5 proc. wszystkich szkół.

W Galicyi w przeszło 80 proc. szkół ludowych odbywa się nauka pół dnia, w Krainie w przeszło 70 proc. tych szkół.

Charakterystyczną jest redukcya nauki całodzienniej w czasie dziesięciolecia od r. 1890 do r. 1900 z 72.7 proc na 67.5 proc.

Z każdego stu szkół ludowych w Austrii było z niemieckim językiem wykładowym 39.6 proc. z językami słowiańskimi 53.6 proc., z włoskim 4.0, z mieszanym 2.8 proc.

Niemiecki język wykładowy zaprowadzony jest we wszystkich szkołach górnej Austrii, Salcburgu i Vorarlbergu, w 99.7 proc. dolnej Austrii.

Następnie wykazują: Karyntya 74.5 proc., Styrya 69.3 proc., Tyrol 55.7 proc., Tryest 10.8 proc., Kraina 7.5 proc., Istria 0.5 proc.

W Czechach jest obecnie 42.6 proc. szkół niemieckich i 57.4 proc. czeskich, w Morawii 29.7 proc. niemieckich i 70.1 proc. czeskich, na Ślązku 43.1 proc. niem., 21.1 proc. czeskich i 26.9 proc. polskich.

W Galicyi wykazano 0.6 proc. niemieckich, 51.1 proc. polskich, 42.4 proc. ruskich i 5.9 proc. mieszanych; na Bukowinie 6.6 proc. niemieckich, 0.3 proc. polskich, 39.4 proc. ruskich, 33.1 proc. rumuńskich, 0.9 proc. węgierskich i 19.7 mieszanych.

Od lat 20 stwierdzono stosunkowy ubytek szkół z językami wykładowymi: niemieckim i włoskim.

Stosunek procentowy szkół niemieckich zmniejszył się od roku 1880 do 1900 z 42.9 proc. na 39.6 proc., włoskich zaś z 5.7 na 4 proc.

Odwrotnie liczba szkół z językami słowiańskimi wzrosła w tymże okresie czasu z 43.6 na 53 procent.

W r. 1900 znajdowało się we wszystkich szkołach ludowych 53.070 nauczycieli męskich, a mianowicie 38.536 stałych sił nauczycielskich, 22.466 nauczycielek, w tej liczbie 14.044 stałych (244 dyrektorki i starszych nauczycielek).

Ogółem zatem było w szkołach ludowych zatrudnionych 75.536 sił, z tych 52.607 stale. W okresie od r. 1880 do 1900 wzrosła liczba stałych nauczycieli z 31.134 na 38.563, a więc o 23.8 proc., nauczycielek zaś z 4791 na 14.044, a więc o 192.7 proc. Na sto stałych sił nauczycielskich było w r. 1880 15.4 nauczycielek, r. 1890 18.8, a w r. 1900 26.7 proc.

Tryest posiada więcej nauczycielek, niż nauczycieli, w Galicyi i Tyrolu utrzymują się pod tym względem równowaga. Natomiast, gdy z nauczycieli tylko 17.7 proc. zajętych jest prowizorycznie, 44.7 proc. nauczycielek zajmuje stanowiska prowizoryczne. Łączny dochód, mniejszy niż 600 k. rocznie, stwierdzono u 496 nauczycieli i 1566 nauczycielek, od 600 do 1.200 k. u 12.624 nauczycieli i 6.989 nauczycielek.

Więcej jak 2.000 kor. pobierało 11.768 nauczycieli i 1.926 nauczycielek. Na 100 nauczycieli więc miało dochodu poniżej 1.200 k. 34 proc., u nauczycielek zaś 61.5 proc. Zauważyć jeszcze należy, że 7 proc. dzieci szkolnych obdarowano odzieżą, 4.2 proc. środkami spożywczymi, a 31.7 proc. książkami i przyborami szkolnymi. Interesującym jest także szczegół, że 248.772 dzieci szkolnych musiało przebyć do szkoły drogę przeszło 3 kilometrów.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 16 lipca b. r.:

Hotel George'a. B. Kumaszewski z Warszawy, J. Henzel z Wiednia, J. Pressen z Milatyna, br. M. Hagen z Wielkich 6cz, J. Heldenburg ze Złoczowa, M. Rosenstock ze Skafatu, W. Przetocki z Drohobycza, hr. S. Komorowski z Siekierzyce, K. Zbyszewska z Podola rosyj., J. Schmer z Wiednia.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 17 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 663.—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 731.—, Akcye anglo-banku 274.50, Akcye Unionbanku 525.—, Akcye Länderbanku 411.—, Akcye Bankvereinu 482.50, Akcye Bodencredit 923.—, Akcye gal. Banku hipotecznego 536.—, Akcye kolei państwowych 669.75, Akcye kolei południowych 82.50, Akcye Tramway A. —.—, B. —.—, Akcye kolei Elbethal 419.50, Akcye kolei półn. 5400 Akcye kolei czern. 575.—, Akcye Alpinu 371.—, Akcye Rima Muranyi 465.—, Akcye Prag. Towarzystwa żel 1630.—, Akcye Fabryk broni 349.—, Akcye tureckie tytoniowe 356.—, Oblig. węg. ind. 98.70, Renta majowa 100.45, Austr. Renta koronowa 100.40, Węg. Renta koronowa 99.35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.65, 4 proc. listy Banku kraj. 58.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.25, 4 proc. listy Banku hip. 98.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.—, 5 proc. listy Banku hip. 111.90, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 100.25, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.15, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96.35, Losy tureckie 121.75, Mark. 117.32, Ruble 258.—, Kredyty —.—, Alpinu —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje państw —.—.

Uspokojenie: pomimo słabych amerykańskich sprawozdań wskutek dobrych sprawozdań o żniwach silne.

Berlin, 17 lipca. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 203.40, Staatsbahny 143.50, Disconto Comandit 186.75, Berlin Tow. handl. 153.60, Laura 214.75, Bohumery 173.60, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 96.20, Kolej Meridionalna 138.90, Losy tureckie 130.50, Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 180.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacya 385.—, Lombardy 18.10, Kolej Henry 105.60, Niemiecki bank narodowy 119.10, Kanada Profferred 118.30, Akcye żeglugi hamburskiej 101.40, Kurs warszawski —.—.

Budapeszt, 17 lipca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120.50, Węgierska renta koronowa 99.40, Węgierski bank kredytowy 730.50, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 516.50, Węg. bank eskontowy 453.—, Austriacki bank kredytowy 662.75, Rima Muranyi 465.—, Budapeszt kolej miejska 605.—, Kolej południowa 68.—, Austr.-węg. kolej Państw. 670.50.

Tendencya spokojna.

Berlin, 17 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa 100.—, Austr. akcye kredytowe —.—, Staatsbahny 143.—, Lombardy 18.10, Disconto Comandit 256.75, Ruble 217.—. Tendencya dość silna.

Paryż, 17 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 8 proc. Francuska Renta 97.90, 4 proc. renta Włoska 102.30, Nowe tureckie Konsolle 34.60, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. —.—, B. —.—, Ottomany 591.—, Tureckie losy 129.50, Chartered 71.—, Deber 503.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1163, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 88.87, Tendencya silna.

Frankfurt, 17 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 100.10, Austr. renta srebrna 101.05, Austr. renta złota 103.15, Austr. akcye kredytowe 208.14, Staatsbahny 143.60, Lombardy 18.—, 4 pr. austr. renta koronowa 89.—. Tendencya silna.

Hamburg, 15 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 100.80, Austr. akcye kredytowe 298.80, Losy z r. 1860 155.—, Staatsbahny 143.50, Lombardy 18.30, Austr. renta złota 102.70, Węgierska renta złota 102.—. Tendencya silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 17 lipca. Pszenica na kwiecień kor. —.— do —.—, Pszenica na maj —.— do —.—, Pszenica na paźdź. 7.16 do 7.17, Żyto na kwiecień —.— do —.—, Żyto na październik 6.17 do 6.18, Owies na kwiecień —.— do —.—, Kukur. na maj 1904 r. 5.33 do 5.04, Owies na październik 5.27 do 5.28, Kukurudza na sierp. 6.27 o 6.28, Kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień 11.40 do 11.50. Pogoda: piękna.

